

## UWAGI WSTĘPNE

Pieśń nad pieśniami postawiono na czele pięciu Megillot, wyszczególnionych we wstępie do Estery, a jej spisanie przypisuje się Salomonowi. Znany jest również fakt, że tuż po soborze w Jamni, na którym rabini ustalali kanon judaizmu, ci sami ludzie wyrazili zdziwienie, że włączyli do Świętych Ksiąg także Pieśń Salomona - utwór uznawany za świecki erotyk. Dopiero z czasem powstała interpretacja alegoryczna, upatrująca wyższe, symboliczne znaczenie niemalże w każdym jej wierszu. Według największych powag judaizmu Pieśń nad pieśniami opisuje stosunek Boga do Izraela jako relację męża, narzeczonej i w końcu żony. Także imię Salomon uchodzi w całej księdze za święte, jako pośrednie usymbolizowanie Imienia Boga - Pan Pokoju. Nowotestamentowy wykład nie odbiega zbyt od powyższego. Oblubieńcem jest w niej Jezus, zaś Oblubienicą – Ciało Pana Jezusa Chrystusa (najprawdopodobniej nowe pokolenie Judy, składające się z wierzących Żydów i byłych pogan, włączonych do Izraela; patrz: [Psalm 45](#); [Objawienie 19](#))

Pieśń nad pieśniami

### *Szir Ha-Szirim* \* Pieśń nad pieśniami (Pieśń Salomona)

#### **1. Najprzedniejsza \* pieśń Salomona.**

**2** O, gdyby mnie pocałował jednym z pocałunków swoich ust. Bo twe pieścizny są przyjemniejsze niż wino.

**3** Z powodu wonności rozkoszne są twe pachnidła; twoje Imię jak rozlany olejek \*, i dlatego umiłowały cię dziewice.

**4** Pociągnij mnie za sobą; o, spieszmy się. Król już mnie wprowadził do swych komnat \*. W **S** tobie będziemy się radować i cieszyć, bardziej niż wino będziemy wystawiały twe pieścizny; **bo** słusznie cię miłują.

**5** Ja **jestem** śniada, ale wdzięczna, o, córy jerszalemskie! **Tak**, jak namioty Kedaru \* i jak kotary Salomona.

**6** Nie zwracajcie uwagi, że **jestem** taka śniada, bo opaliło mnie słońce. Synowie mojej matki rozpalili się na mnie gniewem, ustanowili mnie dozorczynią winnic - **a** mojej własnej winnicy nie strzegłam.

**7** Daj mi znać, o ty, którego umiłowała moja dusza; gdzie pasiesz? Gdzie w południe dajesz odpoczywać twej trzodzie? Czemuż mam się błąkać z zakrytą twarzą \* przy stadach twych towarzyszy?

**8** Jeżeli tego nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, wejdź w tropy trzód, paś twoje koźlątka przy namiotach pasterzy.

**9** Porównuję cię, moja przyjaciółko, do mej kłaczy, jakby w **S** zaprzęgach faraona.

**10** Cudne są rzędy klejnotów **przy** twych licach, kolie twojej szyi.

**11** **A** sprawiam ci złote sznury klejnotów ze srebrnym nakrapianiem.

**12** Dokąd król bawił w swoim kole - swoją woń wydawała moja narda \*.

**13** Mój luby jest **dla** mnie jak mieszek mirry, który spoczywa na mych piersiach.

**14** Mój miły jest **dla** mnie jak kiść cypru \* pośród **S** winnic Engedi \*\*.

15 O, jakaś ty piękna, moja przyjaciółko; o, jakaś ty piękna! Twoje oczy jak oczy gołębic.

16 Jakiś ty piękny, mój luby, i jak nadobny. A oto nasze łoża, które się zawsze zieleni.

17 Stropy naszych domów są z cedrów \*, a nasze gonty z cyprysów.

\* hebrajska nazwa tej Księgi; co znaczy: Pieśń pieśni

\*1,1 także: **najpiękniejsza**

\*1,3 dokładniej: trachonicki olejek różany

\*1,4 dokładniej: komnat domu weselnego

\*1,5 śniada cera oblubienicy jest przyrównana do beduińskich namiotów, tkanych z ciemnego włosia kóz.

\*1,7 dokładniej: **C zakwefiona** (z twarzą okrytą kwefem); inni: Czemuż mam być błaznąca / tułająca się.

\*1,12 wonny olejek nardowy, noszony w flakoniku na piersiach kobiet.

\*1,14 czyli: alhenny. Jego kwiat tworzy jakby kiść. Płatkami alhenny kobiety Wschodu barwiły sobie paznokcie.

\*\*1,14 w En Geddi, po zachodniej stronie morza Martwego, Salomon założył bogate winnice; tu także dojrzewały krzewy alhenny.

\*1,17 podobnie jak w Świątyni; patrz: 1 Królewska 6,15 + 7,7

**2. Ja jestem róża Saronu \*, lilia \*\* dolin \*\*\*.**

2 Jak lilia między cierniem - tak moja przyjaciółka pomiędzy dziewczycami.

3 Jak jabłoń między leśnym drzewem - tak mój luby pomiędzy młodzieńcami. Chętnie siedziałam w jego cieniu, a jego owoc był słodkim dla mego podniebienia.

4 Poprowadził mnie do sali wina \*, a nade mną jego chorągiew, którą jest miłość \*\*.

5 Pokrzepcie mnie plackami z rodzynkami, posilcie mnie tymi jabłuszkami, bo **jestem** chora z miłości.

6 Jego lewica spoczywa pod moją głową, zaś jego prawica mnie pieści.

7 Zaklinam was, o córy jerszalemskie, na sarny i polne łanie: Nie pobudzacie, nie pobudzajcie miłości, aż do rozkoszy \*. 1 Koryntian 13,8

8 Głos mojego lubego! Oto nadchodzi, sadi przez góry i przeskakuje pagórki.

9 Mój luby podobny jest do sarny, lub do młodego jelenia. Już stanął za naszym murem, zagląda przez okna \* i wypatruje spoza krat.

10 Mój luby się odezwał oraz do mnie powiedział: Wstań, moja przyjaciółko, moja śliczna, i przyjdź.

11 Bo oto przeszła zima, deszcz ustał oraz przeminął.

12 Ukazują się pączki na ziemi, nastąpiła pora śpiewu; w naszym kraju rozlega się głos synogarlicy.

13 Figowiec czerwieni \* niedojrzałe swoje owoce oraz niosą zapach rozkwitłe winorośle. Wstań, moja przyjaciółko, moja śliczna, i przyjdź.

14 **Przyjdź** ma gołąbko, **co żyjesz** w rozpadlinach skalnych \*, w szczelinach piętrzących się opok - ukaż mi swoje oblicze, niech usłyszę twój głos; bowiem twój głos **jest** słodki i urocze twoje oblicze.

15 Schwytajcie nam lisiątka, małe liski, co niszczą latorośle, gdy w rozkwicie nasze winnice.

16 Moim jest mój luby, a ja jego; **tego**, co pasie między liliami.

17 Nim dzień powieje ochłodą i pomkną cienie - bądź mój luby podobny do sarny, lub do młodego jelenia na rozpadlinach gór.

\*2,1 Colchicum autumnale - roślina o bezlistnej łodydze, pokryta kwiatem cielistego koloru. Saron - dolina rozciągająca się nad wybrzeżem morza Śródziemnego, od Joppy do Cezarei

\*\*2,1 Lotus - szkarłatna lilia

\*\*\*2,1 oznacza tu specjalne niziny po obu brzegach Jardenu

\*2,4 także: **weselnej komnaty**

\*\*2,4 chorągiew jest jak zawsze w Piśmie Świętym - sygnałem wzywającym do gromadzenia się; znakiem, za którym się idzie.

\*2,7 C nie zapragnie

\*2,9 dokładnie: **kłuje wzrokiem**

\*2,13 inni: napełnia sokiem

\*2,14 dziki gołąb gnieździ się w szczelinach skalnych, albo w ścianach głębokich studzien

**3. W nocy szukałam na moim łożu tego**, którego umiłowała moja dusza; szukałam go, ale go nie znalazłam.

<sup>2</sup> Zatem wstanę oraz okrażę miasto. Po rynkach i po ulicach chcę szukać tego, którego umiłowała moja dusza; szukałam go, ale go nie znalazłam.

<sup>3</sup> Napotkali mnie stróże, co krążyli po mieście, **więc spytałam**: Czy widzieliście tego, którego umiłowała moja dusza?

<sup>4</sup> Ale zaledwie ich minęłam - znalazłam tego, którego umiłowała moja dusza. Uchwyciłam się go i nie puszczę, aż go nie zaprowadzę do domu mojej matki, do komnaty mojej rodzicielki.

<sup>5</sup> Zaklinam was, o córny jerszalemskie, na sarny oraz na polne łanie - o, nie rozbudzajcie, nie rozbudzajcie miłości, aż do rozkoszy.

<sup>6</sup> Kto to wychodzi z pustyni jak gdyby w słupach dymu, owiany wonią mirry, kadzidła i wszelkiego proszku kramarzy.

<sup>7</sup> Oto lektyka Salomona. Otacza ją sześćdziesięciu odważnych, z mocarzy Izraela.

<sup>8</sup> Wszyscy oni trzymają miecz, **wszyscy** wyćwiczeni w boju; każdy z mieczem u boku z powodu **S** nocnej grozy.

<sup>9</sup> Salomon zrobił sobie palankin \* z libańskiego drzewa.

<sup>10</sup> Jego słupy zrobił ze srebra, jego poręcz ze złota, siedzenie z purpury, zaś jego wnętrze wyściełane **jest** miłością cór jerszalemskich.

<sup>11</sup> Wyjdźcie córny Cyonu! Napawajcie się widokiem króla Salomona w koronie, którą uwieńczyła go jego matka \* w dzień jego zaślubin, w dniu wesela jego serca.

\*3,9 czyli lektykę zaopatrzoną w baldachim i zasłony, oraz otoczoną honorową strażą.

\*3,11 matka nie obdarzała koroną ziemskiego króla

**4. O, jaka ty jesteś piękna**, moja przyjaciółko; o, jakaś ty piękna! Twoje oczy - jak oczy gołębiczy spoza twego welonu \*. Twoje sploty jak stado kóz, **które** się ześlizguje z góry Gilead.

<sup>2</sup> Twoje zęby jak świeżo postrzyżone stado owiec, co wyszło z kąpieli; a każda z nich miewa bliźnięta i żadna nie **jest** pozbawiona młodych.

<sup>3</sup> Twoje wargi jak sznur szkarłatny, i piękne twoje usta. Twoja skroń jak płatek granatu spoza twego welonu.

<sup>4</sup> Twoja szyja jak wieża Dawida, **którą** wzniesiono dla broni, a na niej zawieszono tysiąc tarcz, wszystkie puklerze rycerzy.

<sup>5</sup> Obie twoje piersi **są** jak młode jelonki, jak dwoje sarnich bliźnięt, co się pasą między liliami.

<sup>6</sup> Nim dzień powionie ochłoda i pomkną cienie - wejdę na górę mirry, na pagórek kadzideł.

<sup>7</sup> Ty **jesteś** cała piękna, moja przyjaciółko, nie ma na tobie skazy.

<sup>8</sup> **Pójdź** ze mną z Libanu, narzeczono \*, chodźże ze mną z Libanu. Popatrz z wierzchołka Amany \*\*, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z lwich jaskiń i z wysokich legowisk lampartów.

<sup>9</sup> Chwyciłaś mnie za serce, moja siostró, **ma** narzeczono. Chwyciłaś mnie za serce jednym twoim spojrzeniem, jednym łańcuszkiem na **S** twej szyi.

<sup>10</sup> O, jak słodkie są twoje pieścizny, moja siostró, ma narzeczono. Twe pieścizny **są** daleko rozkoszniejsze od wina, a woń twoich pachnideł niż wszystkie aromaty.

<sup>11</sup> **Swobodnie spływającym** miodem sączą się twoje usta, narzeczono. Pod twym językiem miód i mleko, a zapach twoich szat jak gdyby wonność Libanu.

**12** Ogrodem zamkniętym jesteś, moja siostró i narzeczono; zamkniętym źródłem \*, źródłem \*\* opieczętowanym.

**13** Gajem granatów, rozkosznych owoców z kwiatami cyprysów i nard są twoje latorośle.

**14** Jest tam narda, szafran, wonna trzcina oraz cynamon, wraz z wszelkiego rodzaju krzewami kadzidłą; mirra, aloes i wszystkie najprzedniejsze aromaty.

**15** O, źródło ogrodów, krynico żywych wód, które spływają z gór Libanu!

**16** Zerwij się wietrze północny oraz przyjdź południowy; wiej po moim ogrodzie, by popłynęły jego aromaty. Niech wejdzie mój oblubieniec do swojego ogrodu i niech spożywa rozkoszne swoje owoce.

**\*4,1 C** spoza twojej zasłony

**\*4,8** także: **oblubienico**

**\*\*4,8** grupa gór antylibańskich, z których wypływa rzeka Barada, rozlewając się w pobliżu Damaszku.

**\*4,12** nikt obcy nie miał dostępu do studni przykrytej kamienną płytą (aby jej nie zabrudził lotny piasek) i opieczętowanej przez właściciela.

**\*\*4,12** dokładnie: **wytryskiem fal**

**5. Wszedłem do mojego ogrodu**, moja siostró i narzeczono; zebrałem swoją mirrę razem z moim balsamem, zjadłem mój plaster z moim miodem, wypilem wino wraz z moim mlekiem. Jedźcie towarzysze! Pijcie i upijcie się przyjaciele!

**2** Ja śpię, lecz moje serce czuwa. **Oto** głos mojego oblubieńca, który **właśnie** kołacze: Otwórz mi, moja siostró, ma gołąbko, **ty** moja czysta. Bo moja głowa **jest** pełna rosy, a me sploty **pełne są** nocnych kropli.

**3** Złożyłam moją suknię, jakżebym znowu miała ją włożyć? Umyłam moje nogi, jakżebym znowu miała je zabrudzić?

**4** Mój luby wsunął swą rękę przez luk, a me wnętrze przy nim zawrzało.

**5** Wstałam, by mojemu lubemu otworzyć, a me ręce kapały mirrą, zaś na rękojeść zasuwę, z mych palców kapała mirra samościekła.

**6** Otworzyłam mojemu lubemu, lecz mój luby już odszedł i znikł. Kiedy mówił - zabrało mi tchu; szukałam go, ale go nie znalazłam; wołałam go, lecz nie dał mi odpowiedzi.

**7** Napotkali mnie stróże, którzy krążyli po mieście; bili mnie i zranili; stróże murów zabrali mi także mój szal \*.

**8** Zaklinam was, córy jerszalemskie: Jeśli znajdziecie mego lubego, to mu powiedzcie, że **jestem** chora z miłości.

**9** Czym się wyróżnia twój luby - o najpiękniejsza z kobiet - od **wielu** innych młodzieńców? Czym się wyróżnia twój luby od innych oblubieńców, że nas tak zaklinasz?

**10** Mój luby **jest** lśniąco biały, rumiany, wyniesiony ponad miriady \*.

**11** Jego głowa jak bryła szczerzłota, a jego włosy kędzierzawe, czarne jak kruk.

**12** Jego oczy **są** jak gołębie nad potokami wód, **jak** wykąpane w mleku i osadzone w oprawę.

**13** Jego policzki jak zagony balsamu, albo grządki wonnych korzeni; jego usta jak gdyby lilie, co sączą mirrę wolno ciekącą.

**14** Jego ręce **są** jak złote walce, wysadzone topazem; jego łono jak misterne dzieło, wykonane z kości słoniowej oraz pokryte szafirami.

**15** Jego uda jak marmurowe słupy ustawione na szczerzłotych cokółach; jego postać jak Liban, a smukłość - jak **smukłość** cedrów.

**16** Jego podniebienie **jest** słodyczą, a on cały rozkoszą. Taki to **jest** mój luby, taki **jest** mój przyjaciel, o córy jerszalemskie.

**\*5,7** także: **cienki pled**

**\*5,10** miriada = 10.000.

**6. Dokąd poszedł twój luby**, o najpiękniejsza z kobiet? Gdzie się zwrócił twój luby - **powiedz**, byśmy go z tobą szukały?

<sup>2</sup> Mój luby poszedł do swojego ogrodu, pomiędzy grządki balsamu, by paść w ogrodach i zrywał lilie.

<sup>3</sup> Ja jestem mego lubego - a luby jest mój; ten, co pasie między liliami.

<sup>4</sup> Ty **jestes** piękna, moja przyjaciółko, jak Tyrca **\***; urocza jak Jeruszałaim, groźna **\*\*** jak zastępy pod chorągwiami.

<sup>5</sup> Odwróć ode mnie twoje oczy, bowiem przejmują mnie trwogą. Twoje sploty **są** jak stado kóz, co ześlizgują się z Gilead.

<sup>6</sup> Twoje zęby jak stado owiec, które wyszły z kąpieli; z których każda rodzi bliźnięta, a żadna **z nich** nie roni.

<sup>7</sup> Twoja skroń jak płatek granatu spoza twojego welonu.

<sup>8</sup> Sześćdziesiąt jest królowych i osiemdziesiąt kochanek **\***, a panien bez liczby.

<sup>9</sup> A tylko jedna jest ma gołąbka, moja czysta; ona **jest** jedynaczką u swojej matki, wybranką swej rodzicielki. Widziały ją dziewice oraz nazwały szczęśliwą **\***; sławiły ją królowe i nałożnice.

<sup>10</sup> Która to jest, co spogląda jak zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta jak słońce, groźna jak zastępy pod chorągwiami?

<sup>11</sup> Zesłałam do orzechowego ogrodu, by napawać się świeżymi pędami doliny; by zobaczyć, czy się rozwinęła winnica i czy rozkwitły granaty.

<sup>12</sup> Nie zauważyłam, że moja pożądlivość uczyniła mnie niczym zaprzęgi Aminadaba.

**\*6,4** stolica państwa północnego (Królestwa Izraela) od Jerobeama - do czasów zbudowania Szomronu (Samarii).

**\*\*6,4 S** także: **zdumiewająca**

**\*6,8** także: **nałożnic**

**\*6,9 S** także: **bogata, błogosławioną**

**7. Zwróć się **\***, zwróć Sulamitko **\*\*****; zwróć się, zwróć, byśmy się napatrzyli na ciebie. Co **przy okazji** chcecie zobaczyć przy **S** Sulamitce? To, co jest jakby wojennym korowodem.

<sup>2</sup> O, jak urocze są twoje stopy w sandałach, ty, szlachetna córo. Zagięcia twoich bioder są jak kolie, wyrobione ręką mistrza.

<sup>3</sup> Centrum twojego łona jak okrągła czasza, pełna wonnego napoju; twój brzuch jak bróg **\*** pszenicy ogrodzony liliami.

<sup>4</sup> Obie twoje piersi jak młode jelonki, jak dwoje sarnich bliźnięt.

<sup>5</sup> Twoja szyja jak wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Cheszbonu u bramy Bat-Rabbim **\***; twój nos jak wieża na Libanie, zwrócona ku Damaskowi.

<sup>6</sup> Twoja głowa, **co spoczywa** na tobie – to jakby porosły Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król został uwięziony w twoich spływających kędziorach.

<sup>7</sup> O, jakaś ty piękna, jakaś urocza, moja miłości przerozkoszna.

<sup>8</sup> Twoja postawa podobna **jest** do palmy, a twe piersi podobne do gron.

<sup>9</sup> Pomyślałem: Chciałbym wejść na tą palmę oraz pochwycić jej gałązki; twoje piersi będą **dla** mnie jak winne grona, a zapach twoich nozdrzy jak **zapach** wonnych jabłek.

<sup>10</sup> Twoje podniebienie jak wyborowe wino, co łagodnie spływa **ku** swojemu lubemu i pobudza do szeptu usta śpiących.

<sup>11</sup> Ja jestem oblubienicą mojego i ku mnie jego pożądlivość **\***.

<sup>12</sup> Chodź, mój luby, wyjdźmy na pole, zanocujmy we wsiach.

<sup>13</sup> Rano wstaniemy do winnic, zobaczymy czy się rozwinęła winorośl, czy otworzyły się pączki i czy zakwitły granaty; wtedy okażę mą miłość **\***.

<sup>14</sup> **Już** rozniosły swój zapach jabłuszka mandragory, a przed naszymi drzwiami są rozkoszne wszystkie owoce; świeże i stare, mój luby, które zachowałam **dla** ciebie.

\*7,1 te słowa odnoszą się do ruchów podczas tańca

\*\*7,1 co znaczy: Ta z Sulem / Szunem / Sunem; patrz: Jezusa syna Nuna 19,18; 1 Samuela 28,4; 2 Królewska 4,8. Miejscowość położona u stóp małego Hermonu. Sunnamitką nazywano ostatnią małżonkę Dawida, która uchodziła za najpiękniejszą na ziemi, stając się przysłowiową osobą dla określenia wielkiej urody (1 Królewska 1,3).

\*7,3 kupa wymłóconego zboża.

\*7,5 stare miasto Heszbon we wschodniej części Izraela, z przydomkiem Bat-Rabbim - "ludna córka". Może to też być nazwa najbliższej wsi, do której wiodła ta droga.

\*7,11 także: **naturalny pociąg**

\*7,13 **S** tam ci dam moje piersi

**8. O, gdybyś ty był moim bratem**, który ssał pierś mojej matki. Gdybym cię spotkała na ulicy to bym cię wycalowała i nikt by mną nie wzgardził.

<sup>2</sup> Poprowadziła i wprowadziła do domu mojej matki, gdzie byś mnie uczył. Dałabym ci się napić przyprawionego wina i moszczu z moich granatów.

<sup>3</sup> Twoja lewica by spoczywała pod moją głową, a twa prawica by mnie pieściła.

<sup>4</sup> Zaklinam was, o córy jerszalemskie, abyście nie rozbudzały, nie rozbudzały miłości, aż do rozkoszy.

<sup>5</sup> Kim jest ta, co wychodzi z pustyni, wsparta na swoim lubym? Obudziłem cię pod jabłonią, gdzie w bólach powiła cię twoja matka, twa rodzicielka.

<sup>6</sup> Przyłóż mnie jako pieczęć na twoje serce, jako znak do swojego ramienia. Bowiem miłość jest silna jak śmierć, namiętność mocna jak Kraina Umarłych **S**, jej żar jakby żar ognia, niczym płomienie Boga.

<sup>7</sup> Miłości nie mogą zgasić wielkie wody, ani zalać jej rzeki. I choćby ktoś za miłość **chciał** oddać całe mienie swojego domu - to jednak by nim wzgardzono.

<sup>8</sup> Mamy także małą siostrzyczkę, co jeszcze nie ma piersi. Co uczynimy z naszą siostrą w dzień, gdy o niej będzie mowa?

<sup>9</sup> Jeśli jest murem - wtedy wzniesiemy na niej srebrny zamek; a jeśli jest bramą - zamkniemy ją cedrowymi deskami.

<sup>10</sup> Ja jestem murem, a moje piersi jak wieże, i tak znalazłam szczęście przy **S** jego oczach.

<sup>11</sup> Salomon miał winnicę w Baal Hamon, i wynajął tą winnicę **tym, którzy** pilnowali; każdy miał przynieść tysiąc srebrników za część jej owocu.

<sup>12</sup> Moja własna winnica zostaje **przy** mnie. **S** Tobie tysiąc Salomonie, a dwieście **tym, co** strzegą jej owocu.

<sup>13</sup> **Ty**, która zamieszkujesz w ogrodach! Na twój głos wyteżają ucha towarzysze; pozwól mi go usłyszeć.

<sup>14</sup> Uchodź, mój luby, bądź podobny do jelenia, albo do młodej sarny na górach balsamicznych.